

CHINY W SETNĄ ROCZNICĘ REWOLUCJI XINHAI

Krzysztof Gawlikowski

CECHY SZCZEGÓLNE REWOLUCJI *Xinhai* I JEJ PARADOKSY

1. Znaczenie Rewolucji *Xinhai* dla Chin

Rewolucja *Xinhai* (*Xinhai Geming*, 辛亥革命) 1911 r. była z pewnością jednym z przełomowych wydarzeń w dziejach Chin. Przede wszystkim położyła ona kres politycznemu systemowi cesarstwa, opartemu na koncepcjach wywodzących się jeszcze ze starożytności. Trzeba jednak przyznać, że od 1905 r. przeprowadzano fundamentalne reformy polityczne w kierunku modelu monarchii konstytucyjnej i struktur zarządzania opartych na wzorcach zachodnich. Rewolucja miała bardzo przyspieszyć te przemiany. Zamiast rodzimego systemu utrwalonego przez tysiąclecie – z różnymi modyfikacjami przyjmowanego również przez kraje ościenne – rewolucjoniści chińscy proklamowali jedną z pierwszych w Azji republik i jedyną, która przetrwała¹. Próbowali oni wprowadzić demokratyczny ustrój republikański oparty na zasadach, ideach oraz instytucjach zachodnich, które usiłowali upowszechnić i tworzyć. Jednak państwo chińskie nie przetrwało tego eksperymentu, rozpadło się i pogłężyło w chaosie na wiele dziesięcioleci.

W istocie dopiero proklamowanie ChRL w 1949 r. przez Mao Zedonga (毛澤東, 1898–1976) oznaczało początek odbudowy państwa chińskiego i porządku społecznego. Jednak prawdziwym dziedzicem Rewolucji *Xinhai* okazała się ekipa Deng Xiaopinga (鄧小平, 1904–1997), gdyż dopiero działacze z jego nurtu reform podjęli idee tej rewolucji oraz główne zadania postawione przez Sun Yat-sena (孫中

¹ Pierwszą trwałą republiką w Azji stały się Filipiny (od stycznia 1899), a jeszcze wcześniej istniała Republika Lanfang na Kalimantanie (1777–1884). Na krótko próbowano też ogłosić republiką Tajwan, kiedy zajmowała go Japonia po wygranej wojnie z Chinami (1894–1895). Redakcja.

山, 1866–1925)², pierwszego prezydenta republiki, ponad sześćdziesiąt lat wcześniej. Zgodnie z koncepcjami Suna postawili oni sobie cele narodowe, a nie ideologiczno-rewolucyjne, jak Mao, i mobilizowali dla nich wysiłki społeczne w duchu solidaryzmu narodowego, a nie walk klasowych, jak to wcześniej promował założyciel ChRL. Na plan pierwszy wysunęli rozwój gospodarczy, z położeniem ogromnego nacisku na zbudowanie nowoczesnej infrastruktury, co już przed dzieścioleciem planował Sun Yat-sen. Przejęto również podstawowe idee Suna takie jak: „odmłodzenie Chin” (*zhenxing Zhonghua* 振興中華)³ z odwoływaniem

² Sun Yat-sen jest formą jego imienia, pod którym jest on znany na Zachodzie. Sun (孫) to nazwisko rodowe (w Chinach i innych krajach regionu stawiane tradycyjnie na pierwszym miejscu). Yat-sen – to przybliżony zapis wymowy jego „pseudonimu” albo „imienia przybranego” (*hao* 號) w transkrypcji *pinyin* Yixian (逸仙) – Pustelnik. Używał go w młodości, ucząc się w Hongkongu. W Chinach, będąc działaczem politycznym, używał dwu innych imion. Pierwszym było Wen (文) – Kulturalny, Wykształcony, które było jego „imieniem publicznym” (*ming* 名), tradycyjnie dawanym chłopcu przez nauczyciela, kiedy rozpoczynał on życie szkolne. W działalności politycznej posługiwał się natomiast pseudonimem Zhongshan (中山) – Góra Środka czy Góra Centralna. Jest to jedno z popularnych nazwisk japońskich czytanych tam jako Nakayama. Podpisał się tak kiedyś przy meldowaniu w hotelu w Japonii, chcąc ukryć swoją prawdziwą tożsamość, a skojarzyć się to mogło ze wspomnianym na początku pseudonimem chińskim Yixian, który po kantońsku ma podobną wymowę. A później imienia Zhongshan używał jako rodzaju oficjalnego imienia chińskiego. Natomiast jego imieniem używanym w stosunkach wewnątrzklanowych (*zi* 字) było Deming (德明) – Jaśniejący Cnotami, ale nie posługiwał się nim w życiu publicznym. Przyjawszy w Hongkongu chrześcijaństwo (baptyzm), wybrał sobie przy chrzcie imię Rixin (日新) – Codziennie Doskonalący się, jednak później go nie używał.

³ Termin *zhenxing*, tłumaczony zazwyczaj na język angielski jako *rejuvenation*, jest bardzo wieloznaczny i może być rozumiany rozmaicie, np. jako ‘doprowadzić do rozkwitu’, ‘nadać dynamikę’, ‘szybko rozwijać’, ‘ożywić’, ‘odmłodzić’, ‘poruszyć (kogoś)’, a kojarzy się z podnoszeniem się, wzlatywaniem w górę. Jak zwykle, wszystkie te znaczenia nakładają się na siebie, tworząc jedno obszerne pole znaczeniowe. Termin drugi także wymaga objaśnień, gdyż nasz termin „Chiny” po chińsku wyrażany jest rozmaicie, z odmiennymi nieco znaczeniami. *Zhong* znaczy ‘środek’ i odnosi się oczywiście do Krainy czy Państwa Środka. *Hua* natomiast znaczy ‘kwiaty’, ‘rozkwitać’, w sensie bardziej metaforycznym ‘wielobarwny’, ‘kwiecisty’, ‘zdobny’ i jest także synonimem chińskości w sensie przede wszystkim kulturowym, ewentualnie kulturowo-etnicznym, nie państwowym. Termin wywodzi się jeszcze z czasów archaicznych, kiedy to przeciwstawiano chińską „zdobność” we wszystkim „prostactwu” barbarzyńców. Chodziło o wydobyte starych, liczących tysiące lat, Chin ze stagnacji, nadanie im nowej dynamiki rozwojowej i doprowadzenie do rozkwitu, przy czym akcent położony jest na Chiny w sensie kulturowym. To przeciwstawienie jest bardzo wyraźne u Suna. Zob.: Sun Zhongshan (孫中山), *San min zhuyi* (三民主義) [Trzy zasady ludu] [w:] *Sun Zhongshan xuanji* (孫中山選集) [Pisma wybrane Sun Yat-sena], Vol. 2, Renmin Chubanshe, Beijing 1956, s. 591. Zobacz skróconą wersję oficjalnego tłumaczenia: Sun Yat-sen, *The Three Principles of the People, San Min Chu I*, Government Information Office, Taipei, ROC, 1990, s. 3 (The Principle of Nationalism, Lecture One). Pierwsza organizacja patriotyczna, którą założył na Hawajach w 1894 r. nazywała się właśnie Związkiem Odmłodzenia Chin (Zhenxinghui, 振興會). Zobacz tekst deklaracji programowej tej organizacji: *Xinzhonghui xuanyan* (興中會宣言) [Deklaracja Związku Odmłodzenia Chin] [w:] *Sun Zhongshan xuanji*..., op. cit., t. 1, s. 19–20.

do tradycji konfucjańskich, ponownym zjednoczeniem wszystkich ziem chińskich niegdyś zagarniętych przez wielkie mocarstwa i na nowo zapewnieniem krajowi rozkwitu. Sun uważał, że Chińczycy wyjątkowo miłują pokój i harmonię, zatem zalecał dbanie o nie w kraju i poza nim. Przejęto również w zasadzie jego główne koncepcje właściwego miejsca Chin w świecie: kraj miał stać się – według Suna – jednym z wielkich mocarstw, by przywracać w stosunkach międzynarodowych zasady sprawiedliwości i współpracy, bronić narodów uciśnionych i wspomagać biedne oraz słabe, przeciwstawiając się polityce mocarstw kolonialnych prowadzących politykę agresji i ucisku wobec słabszych narodów. W tym widział misję moralną odrodzonych Chin. On także wskazywał, że z Zachodu Chin powinny przyswoić sobie przede wszystkim zdobycze nauki i technikę, gdyż tego ojczyźnie brakuje, natomiast muszą być bardzo ostrożne w zapożyczaniu filozofii politycznej, mając w tej dziedzinie własne, bogate dziedzictwo, przewyższające Zachód⁴. Nawiązywali do tego dziedzictwa Suna wyraźnie prezydenci ChRL Jiang Zemin oraz Hu Jintao, i nie były to odniesienia czysto retoryczne⁵.

Porewolucyjny długotrwały kryzys państwa powodował, rzecz jasna, rozmaite kontrowersje wokół Rewolucji *Xinhai*. Rozpoczęły się one niemal natychmiast po jej wygaśnięciu – wśród samych działaczy rewolucyjnych, jak również między różnymi siłami politycznymi Chin. W istocie gorące dysputy zaczęły się nawet jeszcze przed rewolucją, zwłaszcza wśród emigracji chińskiej w Japonii, gdzie mieściły się jej główne centra i gdzie przebywali (lub przyjeżdżali) najwybitniejsi działacze. Idee rewolucyjnego ustanowienia republiki, głoszone przez Ligę Związkową – Tongmenghui (同盟會) – założoną przez Sun Yat-sena w 1905 r. oraz jej organ „Gazetę Ludową” („Minbao”, 民報), przeciwstawiano popularnym koncepcjom przewidującym zachowanie monarchii. Stowarzyszenie Obrony Cesarza (Baohuanghui, 保皇會) Kang Youweia (康有為, 1858–1927) propagowało hasła

⁴ Zob. np.: Sun Zhongshan, *San min zhuyi*, op. cit., s. 629–637. Oficjalne, skrócone tłumaczenie: Sun Yat-sen, *The Three Principles...*, op. cit., s. 23–27 (Nationalism, Lecture Four). Zobacz także omówienie jego koncepcji: Wang Sheng, *The Thought of Dr. Sun Yat-sen*, Li Ming Culture Enterprise Co., Taipei 1983, s. 156–163.

⁵ Zob. np. referat Jiang Zemina na XV zjeździe KPCh: *Hold High the Great Banner of Deng Xiaoping Theory for an All-round Advancement of the Cause of Building Socialism with Chinese Characteristics into the 21st Century, Report Delivered at the 15th National Congress of the Communist Party of China*, September 12, 1997 (cz. I, VI, IX). Tekst dostępny na portalu Beijingreview.com.cn <http://www.bjreview.com.cn/document/txt/2011-03/25/content_363499.htm> [wejście 12 grudnia 2010]. Zobacz także przemówienie Hu Jintao: *Hu Praises Dr. Sun Yat-sen at 140th Birth Anniversary*, Xinhua, 12 listopada 2006. Omówienie koncepcji Hu Jintao: Roman Malek, *Hexie shehui: Nowa utopia? Budowa harmonijnego i stabilnego społeczeństwa chińskiego oraz rola religii*, „Azja-Pacyfik” 2008, t. 11, s. 201–208. Zobacz także omówienie zasad obecnej chińskiej polityki zagranicznej z chińskiego punktu widzenia: Yan Xuetong, *The Rise of China in Chinese Eyes*, „Journal of Contemporary China” 2001, Vol. 10, s. 33–39.

odnowienia monarchii, na wzór Japonii, z nadaniem jej charakteru konstytucyjnego. Ten wybitny myśliciel i działacz lansował też ideę przyjęcia w Chinach zreinterpretowanego konfucjanizmu jako religii państwowej, podobnie jak państwa zachodnie przyjmują chrześcijaństwo. Podobną reformatorską, a nie rewolucyjną, opcję przyjął już wcześniej Liang Qichao (梁啟超, 1873–1929) – chyba najwybitniejszy myśliciel polityczny Chin przełomu wieków – i zakładane przez niego organizacje, jak Towarzystwo Wiedzy Politycznej (Zhengwenshe, 政文社) oraz wydawane przezeń pismo „Magazyn Odnowionego Ludu” (Xinmin Congshu, 新民叢書). Głosił on potrzebę fundamentalnych przeobrażeń społecznych, politycznych i kulturowych, ale drogą reform. Przede wszystkim postulował konieczność duchowego odnowienia społeczeństwa chińskiego i ukształtowania nowej mentalności. To on wylansował koncepcję wielonarodowych Chin – podstawową dla republiki⁶ – a także hasło Nowych Chin przyjęte po proklamowaniu ChRL. Był nawet poniekąd ideowym inspiratorem „rewolucji kulturalnej” Mao, gdyż głosił, że dla zbudowania nowych Chin trzeba zburzyć, usunąć, stare dziedzictwo, bo to jest zasada przyjęta na postępowym Zachodzie, podczas gdy konserwatywni Chińczycy mają skłonność do zachowywania starych elementów mimo wprowadzania nowych, a to uniemożliwia prawdziwą odnowę kraju⁷. Na pismach tego myślicielela wychowało się całe pokolenie rówieśników Mao Zedonga.

Po rewolucji walki polityczne i ideowe między działaczami chińskimi były nie mniej zacięte. Guomindang (GMD, 國民黨, Partia Narodowa), partia Sun Yat-sena, która przejęła dziedzictwo rewolucjonistów i na ich heroizmie budowała swą legitymizację do rządzenia krajem, naturalnie gloryfikowała Rewolucję *Xinhai*. Rocznicę tej rewolucji – 10 października – uznano za święto narodowe (święto Dwóch Dziesiątek). A Sun Yat-senowi jako przywódcy rewolucyjnemu i założycielowi odnowionego państwa nadano pompatyczny tytuł Ojca Narodu (dosłownie Ojca Państwa, *guofu* 國父). Tradycję tę zachowano na Tajwanie, gdzie w 1949 r. schronił się rząd Guomindangu po przegranej wojnie domowej na kontynencie.

W latach 20. i 30. XX stulecia jedni chcieli przyspieszać przemiany, dalej prowadzić rewolucję i wyzwalać kraj od ucisku cudzoziemskiego, natomiast duża część wpływowych elit o nastawieniu konserwatywnym, a jeszcze bardziej lud, patrzyli na następstwa rewolucji z przerażeniem. Pierwsze nieprzyjemne odczucia pojawiły się zaraz po rewolucji, której wcale nie witano z entuzjazmem, poza stosunkowo wąskimi kręgami patriotycznych elit zapatrzonych w Zachód i na jego wzór

⁶ Szerzej zob. tekst J. Bayera w bieżącym numerze. Redakcja.

⁷ Li Huaxing (ed.), *Liang Qichao xuanji* (梁啟超 選集) [Pisma wybrane Liang Qichao], Shanghai Renmin Chubanshe, Shanghai 1984, s. 241. Jego poglądy i ich zmiany przedstawia wnikliwie: Joseph R. Levenson, *Liang Ch'i-ch'ao and the Mind of Modern China*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1953.

chcących przeobrazić Chiny. Nowe rewolucyjne władze zarządziły na przykład, że wolni obywatele republiki powinni obciąć warkocze narzucone w XVII w. przez Mandżurów jako symbol poddaństwa. A ponieważ obywatele się do tego nie kwapili, zwłaszcza chłopci przez dwieście pięćdziesiąt lat przyzwyczajani do noszenia warkoczy, ustawiono przy bramach miejskich fryzjerów, by obcinali je przymusowo wszystkim wchodzącym do miasta⁸. Władze republiki, działając w duchu europejskiego Oświecenia, w imię walki z zabobonami zniszczyły również dużą część tradycyjnych świątyń chińskich albo przekształcały je w szkoły, spichrze i inne obiekty użyteczności publicznej⁹. Ludność jednak się bała, że obrażone bóstwa mogą się mścić, zsyłając klęski, które istotnie zaczęły spadać na różne rejony kraju.

W okresie rozpadu państwa kraj grabiły armie rodzimych *warlordów*, a nawet zwykli bandyci. Katastrofę pogłębiała trwająca nadal dominacja mocarstw zachodnich oraz Japonii, pospołu ze współpracującymi z nimi rodzimymi elitami bezlitośnie rozkradających Chiny. Kraj pogrążał się w straszliwym kryzysie gospodarczo-społecznym. W dodatku nawiedzały go często klęski naturalne, a tysiące ludzi umierało z głodu. Przyrost ludności był znikomy albo wręcz zmniejszał się. W latach porewolucyjnych śmiertelność niemowląt mogła dochodzić nawet do 400–500 na 1000 żywych urodzeń¹⁰, podczas gdy współcześnie nawet w najbiedniejszych i najbardziej zacofanych krajach jest ona kilkakrotnie mniejsza. Do tego dołączył się jeszcze bezprecedensowy kryzys kulturowy. Nastąpiły rozpad i dyskredytacja dawnych tradycji, moralności i ideałów, które jedynie w pewnym stopniu były zastępowane przez nowe wzorce, ideały i obyczaje zapożyczone z Zachodu, upowszechniające się głównie wśród elit wielkomiejskich. Szok kulturowy, rozpad tradycyjnych więzi i demoralizacja dramatycznie pogarszały warunki życiowe. Nic więc dziwnego, że wielu ludzi wspominało epokę cesarstwa jako „raj utracony”, a sami rewolucjoniści spierali się, czy wygrali, czy przegrali.

Nawet przywódca rewolucji, Sun Yat-sen musiał przyznać: *Kiedy przeanalizujemy nasze pierwsze wysiłki przeprowadzenia rewolucji w Chinach, zobaczymy,*

⁸ Chłopi, wierząc, że te nowe rozkazy są „tymczasowe”, delegowali często jednego czy kilku mieszkańców wsi, by dokonali sprzedaży i zakupów w mieście dla wszystkich, w ten sposób tylko oni musieli się poddać tej przykryj operacji, a inni przez lata po prostu nie chodzili do miasta.

⁹ Politykę władz republiki w tej sferze i nurty ideologiczne będące jej zapleczem przedstawia bardziej szczegółowo praca C. K. Yang, *Religion in Chinese Society: A Study of Contemporary Social Functions of Religion and Some of Their Historical Factors*, University of California Press, Berkeley 1961, s. 363–377.

¹⁰ Zob.: Zhang Kaimin, *The Evolution of Modern Chinese Society from the Perspective of Population Changes* [w]: Frederic Wakeman, Wang Xi (eds.) *China's Quest for Modernization. A Historical Perspective*, Institute of East Asian Studies, University of California, Berkeley 1997, s. 55. Jak wskazuje badacz, pod koniec lat 20. i na początku 30. śmiertelność ta zmniejszyła się jednak do poziomu 130–300 na 1000.

*że chcieliśmy uratować naród i kraj, podczas gdy rezultaty były wręcz odwrotne: Chińczycy byli coraz bardziej ciemnieni, a kraj coraz bardziej nieszczęśliwy*¹¹.

Jako jedyny istotny sukces wymieniał on zmianę nazwy państwa na Republikę Chińską, co jednak miało niewielkie znaczenie dla większości jego rodaków. Nic tedy dziwnego, że w Chinach wybuchaly wciąż nowe walki i konflikty. Rewolucjoniści chcieli uwolnić kraj od „cudzoziemskich czortów”, a potęgi obce broniły swoich wpływów i przywilejów. Różne opcje chińskie i lokalne grupy interesów walczyły także ze sobą, nawet zbrojnie. Kluczowymi z perspektywy historycznej okazały się zmagania między Partią Narodową, uformowaną przez środowiska byłych rewolucjonistów odwołujących się do heroicznego mitu swej rewolucji, a Komunistyczną Partią Chin lansującą nową rewolucję społeczno-gospodarczą.

Oprócz emocjonalnego potępienia rządzących i skarg na „nowe nieporządki”, toczyły się też rozmaite spory wśród elit. Dotyczyły one głównie sposobu przeprowadzania rewolucji i błędów przy niej popełnionych, a także nowych zadań i wysiłków potrzebnych, by wyprowadzić kraj z kryzysu. Mimo tragicznej sytuacji, nie kwestionowano jednak zazwyczaj zasadności samego obalenia mandżurskiej dynastii Qing (1644–1912). To, podobnie jak ustanowienie republiki, nie budziło wątpliwości. Dlatego później rewolucja była aprobowana, choć z różnym entuzjazmem, niemal przez wszystkich, zwłaszcza wtedy, gdy zaczęto przywracać w kraju pewien porządek. Portrety Sun Yat-sena, jako jej przywódcy i budowniczego nowoczesnych Chin, eksponowano przy oficjalnych okazjach przez dziesięciolecia – w okresie republiki i w ChRL. Szanowali go również emigranci chińscy rozsiani po Azji, wieszając jego portreciki nawet w swoich sklepikach. Jest on zatem jednym z nielicznych przywódców nowożytnych Chin szanowanych przez wszystkie strony na rozdartej przez długi czas ostrymi konfliktami chińskiej scenie politycznej.

2. Porównanie Rewolucji *Xinhai* i francuskiej

R. Bin Wong, jeden z najbardziej oryginalnych współczesnych historyków chińskich, pracujący w Stanach Zjednoczonych, dla porównania rewolucyjnych przemian na Zachodzie i w Chinach zestawiał Rewolucję *Xinhai* z rewolucją francuską 1789 r. Próbował analizować najpierw rewolucję chińską z perspektywy europejskiej, a następnie francuską z perspektywy chińskiej, tak by uwolnić opis historycznych przemian od europocentrycznych schematów. Pomysł okazał się ciekawszy niż jego realizacja, ale z pewnością zwraca uwagę na kilka istotnych różnic. Kluczowa pozostaje ocena bezpośrednich skutków odniesionych przez państwo. We

¹¹ Cyt. za: Lyon Sharman, *Sun Yat-sen: His Life and Its Meaning*, Stanford University Press, Stanford 1968 [wyd. 1 1934], s. 228.

Francji po kilku latach rewolucyjnego zamętu władzę w państwie przejęły nowe elity, zaś społeczeństwo zyskało nowe kanały instytucjonalne obrony rozmaitych interesów grupowych oraz wyrażania swoich poglądów. Natomiast w Chinach po kilku latach słabnących rządów gen. Yuan Shikaia (袁世凱, 1859–1916) i po krótkim okresie utrzymywania się władz centralnych, choćby do pewnego stopnia tylko kierujących państwem (1912–1916), rozpadło się ono na mniej czy bardziej autonomiczne podmioty konkurujące, a nawet walczące ze sobą. W ten sposób przez dziesięciolecie mieliśmy w Chinach do czynienia – zdaniem Bing Wonga – ze zjawiskiem „suwerenności podzielonej” (*multiple sovereignty*) i segmentacji państwa, trochę przypominającej europejski system pluralizmu państw. Jedynie w okresie dziesięciolecia 1927–1937 (tzw. dekady nankińskiej, gdyż tam przeniesiono stolicę z Pekinu) Guomindang zdołał przywrócić pewien system władzy centralnej, choć była to centralizacja bardziej nominalna niż realna, a rzeczywisty wpływ władz na liczne prowincje faktycznie zarządzane przez dawnych militarystów był bardzo ograniczony. Także wpływ władz państwowych na życie terenów wiejskich był niewielki, gdyż władze te kontrolowały głównie miasta i wyższe szczeble aparatu. Dopiero proklamowanie ChRL przywróciło jedność krajowi i kontrolę wszystkich szczebli administracji¹².

Dodajmy, że w 1931 r. komuniści chińscy proklamowali w prowincji Jiangxi Chińską Republikę Sowiecką [Zhonghua Suwei'ai Gongheguo, 中華蘇維埃共和國]¹³, której nie uznała nawet Moskwa, i cały czas toczyli wojnę domową z GMD. Wielu lokalnych generałów zarządzało „swoimi prowincjami”, nie licząc się z wolą rządu centralnego GMD. Tybet próbował się oderwać, choć jego przywódcom zabrakło konsekwencji. W 1931 r. Japończycy zajęli Mandżurię i proklamowali tam swoje satelickie państwo. Tak więc, nawet „guomindangowska dekada” wcale nie oznaczała realnego zjednoczenia kraju. Także po 1949 r. suwerenność była do pewnego stopnia nadal podzielona, gdyż przecież na Tajwanie funkcjonowały władze Republiki Chińskiej. Do 1971 r. uznawane one były przez ONZ za jedynego reprezentanta całych Chin i cieszyły się uznaniem dyplomatycznym większości państw, poza blokiem sowieckim i wyzwalającymi się krajami Trzeciego Świata, uznającymi władze w Pekinie. Pamiętać też warto, że ChRL odzyskała Hongkong od W. Brytanii dopiero w 1997 r., a Makau od Portugalii – w 1999 r. Przywrócenie kontroli nad całym obszarem państwa okazało się zadaniem niezwy-

¹² R. Bin Wong, *China Transformed: Historical Change and the Limits of European Experience*, Cornell University Press, Ithaca–London 1997, s. 253–271.

¹³ Tak jest ona nazywana w jej oficjalnych dokumentach i na pieczęciach rządowych. Zobacz np. zbiór dokumentów tej republiki: *Zhi you Suwei'ai nenggou qiu Zhongguo* (只有蘇維埃能夠救中國) [Tylko Sowiety mogą uratować Chiny], Zhonghua Suweiai Gongheguo Zhongyang Shixing Weiyuanhui, 1934.

kle trudnym, choć proklamowanie ChRL zasadniczo zmieniło sytuację. Powstało państwo sprawujące efektywną kontrolę na całym swoim terytorium aż do poziomu wsi, co było zjawiskiem zupełnie nowym, i było to państwo w pełni suwerenne.

Jeszcze większe różnice zdaniem Bin Wonga występują w sferze zamierzeń i oczekiwań. Zwraca on uwagę, iż w Chinach po rewolucji mieszkańcy rozrastających się miast żądali, by państwo sprawowało bardziej efektywną kontrolę nad swoim terytorium i lepiej broniło narodowych interesów, przeciwstawiając się obcym mocarstwom. Wołanie o „mocniejsze państwo” dotyczyło też obszarów wiejskich potrzebujących rozwiązania licznych nabrzmiałych problemów. Faktycznie pewien porządek utrzymywały tam różne siły lokalne: starszyzna klanowa, obszarnicy posiadający swoje oddziały zbrojne, tzw. stowarzyszenia tajemne przypominające nieco włoskie mafie, grupy wręcz bandyckie albo też rewolucyjne związki chłopskie. Jak słusznie stwierdza Wong, wśród Chińczyków nie zdobyło popularności hasło „wolności, równości i braterstwa” i nie było społecznego nacisku na większą sprawiedliwość społeczną, czyli na ograniczenie wyzysku. Postulaty uczestnictwa elit w życiu politycznym miały jedynie ograniczone powodzenie, a parlament ogólnochiński, przeżarty korupcją i załatwianiem niemal wyłącznie prywatnych interesów przez posłów, szybko się skompromitował i stracił wszelkie znaczenie. Pewien dorobek stworzyły natomiast zgromadzenia prowincjonalne. One jednak także dość szybko straciły wpływy, gdyż wszyscy administratorzy, tak cywilni, jak wojskowi, zdecydowanie sprzeciwiali się ograniczaniu ich władzy przez jakiegokolwiek ciała przedstawicielskie.

Wprawdzie rozwój parlamentaryzmu w porewolucyjnej Francji także bywał – jak zauważa Wong – ograniczany na rozmaite sposoby, to jednak zaszły tam fundamentalne przeobrażenia polityczne i społeczne, z nową koncepcją narodu i obywateli, którzy stali się ważnymi aktorami w życiu narodowym i w dyskusjach o demokracji. W Chinach natomiast rewolucja nie przyniosła podobnych przemian. Zwraca on uwagę, że nacisk na awans „obywatela” wiązał się we Francji z ogromną rolą przywilejów stanowych i dominacją kleru w czasach wcześniejszych, podczas gdy w Chinach nie było takiego uprzywilejowania (gdyż większość ludności w cesarstwie od starożytności miała swoisty status wolnych obywateli).

W Chinach w okresie porewolucyjnym centralną kwestią była kontrola terenów wiejskich, gdzie mieszkało ponad 80% ludności, i zaprowadzenie tam nowych porządków. Pilną potrzebą było także wdrażanie polityki państwa mającej na celu rozwój gospodarki rolnej oraz przemysłowej, co zapewniłoby poprawę bytu ludności i postęp gospodarczy kraju. Warunkowała to sytuacja i tradycyjnie duża rola państwa w Chinach w tym zakresie, podczas gdy we Francji tego typu aspiracje nie ujawniały się. Najefektywniej w tej sferze działali komuniści chińscy, co ostatecznie przyczyniło się do ich zwycięstwa. Kategorie, w jakich opisujemy rewo-

lucję francuską, mają więc – zdaniem Wonga – niewielkie zastosowanie do rewolucyjnych przemian w Chinach, które poszły innymi drogami¹⁴.

3. Inne różnice między obydwooma modelami

Do listy różnic wskazanych przez Wonga (tu zreferowanej w skrócie) należałoby dodać jeszcze trzy o zupełnie podstawowym znaczeniu. Po pierwsze, w Chinach linie podziałów politycznych nie były zdominowane przez podziały na prawicę i lewicę, obronę interesów klas posiadających i klas pracujących czy stosunek do religii, lecz przez zupełnie inną kwestię: dotyczyły bądź zachowania rodzimych tradycji, bądź przejmowania zupełnie obcej i fundamentalnie odmiennej cywilizacji zachodniej utożsamianej z nowoczesnością. Zazwyczaj konieczność modernizacji kraju akceptowano, natomiast spierano się, co należy zapożyczać z Zachodu, jak i w jakim tempie, a co z dorobku rodzimego zachowywać, modyfikować, a nawet rozwijać. Stosunek do tych spraw i rysowane wizje przyszłości wyznaczały w dużym stopniu linie podziałów politycznych. Generalnie rzecz ujmując, „postępowcy” – reprezentujący poglądy pokrewne zachodniej lewicy – postulowali radykalne odcięcie się od tradycji rodzimych i radykalne zmiany, natomiast „konserwatyści” – bliżsi ideowo zachodniej prawicy – bronili tradycji rodzimych i preferowali ostrożne reformy. Jak bardzo daleko posuwali się chińscy „postępowcy”, trudno sobie nawet dzisiaj wyobrazić. Tytułem przykładu można wymienić jedno z kluczowych ich haseł: „rozbić sklepik Konfucjuszków” (powtórzone później podczas „rewolucji kulturalnej”) – próbę likwidacji większości świątyń i religii traktowanych jako „opium dla ludu”, a także pomysł zastąpienia języka chińskiego angielskim albo esperanto i całkowitego wyrzeczenia się dawnej kultury chińskiej. Śnili oni o likwidacji państwa, akceptowali rewolucyjne obalenie starych porządków, w tym nawet wolną miłość zamiast tradycyjnego małżeństwa, odkrywali w Europie wolność jednostki itd.¹⁵

Sytuację komplikowało ponadto zróżnicowanie modeli zachodnich: obejmowały one przecież całą paletę opcji od liberalizmu i republikanizmu przez socjalizm, anarchizm (bardzo popularny w Chinach), koncepcje narodowe aż po faszyzm i komunizm. Na to nakładały się „opcje państwowe” – które z państw uznać za mentora i patrona: Stany Zjednoczone, Francję, Niemcy, już zokcydentalizowaną Japonię, zdominowaną przez wojskowych, czy Rosję Sowiecką? W ówczesnym

¹⁴ Ibidem, s. 256–264.

¹⁵ Te debaty ideowe szczegółowo analizuje: Chow Tse-tung, *The May 4th Movement: Intellectual Revolution in Modern China*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1960 [praca wznawiana wiele razy].

świecie Chiny nie mogłyby się rozwijać, nie mając poparcia choćby niektórych mocarstw. Podziały wewnątrz obozu prozachodniego i promodernizacyjnego były zatem bardzo dramatyczne, dochodzące aż do poziomu walk zbrojnych.

Po drugie, rewolucja francuska miała ogromny ładunek ideologiczno-rewolucyjny. Wspomniana zasada: „wolność, równość, braterstwo” podważała ówczesne feudalne porządki w Europie, systemy polityczne oparte na różnicach stanowych i dominację wzorca monarchii absolutystycznych. W samej Francji był ogromny zapal do burzenia starych porządków i ich symboli. Rewolucja zaczęła się przeciwieństwo od zburzenia Bastylli, a następnie prowadziła walkę z religią i głosiła apoteozę rozumu. Obtlukiwano gotyckie rzeźby na katedrze Notre Dame (przekształconej w Świątynię Rozumu), wyrzucano królów z ich trumien w opactwie Saint-Denis, przeprowadzono nawet egzekucję obalonego króla Ludwika XVI (rządzącego w latach 1774–1791), jego żony oraz wielu arystokratów, a królewskiego syna dano na wychowanie szewcowi, który go w istocie zakatował. Spirala terroru i wysyłania pod gilotynę zaczęła później wciągać nawet wielu „nie dość wiernych” rewolucjonistów. Armie francuskie niosły jednak wszędzie nowe idee i porządki, obalając feudalizm w innych państwach Europy z poczuciem pewnej „misji wyzwolicielskiej”.

Takiego powszechnego ideologicznego zapalu w ówczesnych Chinach nie było. Nie było też radykalnych przemian społecznych i gospodarczych, obalania i wydziedziczenia dotychczasowych klas uprzywilejowanych. Symbolizować te różnice może zupełnie inny los ostatniego małoletniego cesarza chińskiego, Aisin Gioro Puyi (愛新覺羅·溥儀 1906–1967). Inaczej niż we Francji ostatni cesarz chiński nie tylko zachował życie, ale i rozmaite przywileje. A dokładniej, opiekunowie dziecka pełniącego tę funkcję zgodzili się na abdykację, ale pod warunkiem wypłacania przez republikę ustalonych sum na utrzymywanie dworu i pałaców cesarskich (z bogactwami tam zgromadzonymi). Zagwarantowano też okazywanie nadal byłemu cesarzowi podczas jego przejazdów przez stolicę i po kraju „honorów takich jak zagranicznej głowie państwa”. Trudno o bardziej wymowny przykład różnic między obydwoma rewolucjami. Dodajmy jeszcze, że wspomniany prezydent Yuan Shikai, który objął władzę po abdykacji cesarza, był ostatnim cesarskim premierem i wodzem naczelnym cesarskich armii, i to on odegrał kluczową rolę w wynegocjowaniu warunków narodowego porozumienia i abdykacji cesarza. W niczym więc nie przypominał francuskiego Maximiliena de Robespierre’a. Taki finał rewolucji jest także świetnym przykładem zupełnie innego stylu działania politycznego w Azji Wschodniej, gdzie po dziś dzień unika się konfrontacji, rzucania wyzwania i publicznych oskarżeń oraz krytyki, a preferuje działanie na za-

sadach konsensu, poufne, gabinetowe uzgodnienia, ostentacyjne okazywanie szacunku partnerowi/przeciwnikowi i szukanie porozumienia z nim¹⁶.

Jedynie kwestie ideologiczne, które w Chinach miały dość istotne znaczenie w okresie rewolucji, odnosiły się przede wszystkim do spraw narodu, suwerenności państwa i obrony godności Chińczyków. Jak pokazują wspomnienia i materiały z epoki, aktywne politycznie elity pasjonowały się wtedy głównie nowymi ideami narodowymi i obroną Chin przed uciskiem cudzoziemców. Wszak w 1901 r. dokonana została w Chinach militarna interwencja armii ośmiu mocarstw z powtórna okupacją Pekinu. Całe dzielnice we wszystkich większych miastach były zarządzane przez konsulów wielkich mocarstw, a każdy Chińczyk mógł w każdej chwili zostać zbity lub wyrzucony skądś przez cudzoziemca. Upośledzenie i ucisk cudzoziemski występowały więc nie tylko na poziomie rządowych gabinetów, ale i na ulicy.

Znaczenie tych kwestii widać wyraźnie w dokumentach epoki. Jednym z kluczowych była niewątpliwie broszura *Armia rewolucyjna* (*Geming jun*, 革命軍), napisana przez młodzieńckiego, dziesiętnastoletniego wtedy Zou Ronga (鄒容, 1885–1905), prawdopodobnie podczas jego niedługiego pobytu w Japonii, a upowszechniana jako druk nielegalny w Chinach od 1903 r. Do czasu Rewolucji *Xin-hai* był to najpopularniejszy tekst patriotycznych rewolucjonistów drukowany potajemnie w Chinach lub poza ich granicami i szmuglowany do kraju. Tytuł wiąże się z koncepcją, zgodnie z którą rewolucjoniści-narodowcy powinni stać się bojowcami działającymi zespołowo jak wojująca armia. Dokument ten rysował również jasno cele rewolucji w nader patetycznym duchu, na samym czele stawiając właśnie sprawy narodowe:

[...] *Z perspektywy wewnętrznej jesteśmy niewolnikami Mandżurów i musimy cierpieć tyranie Mandżurów, natomiast z perspektywy międzynarodowej cierpimy ucisk cudzoziemców z obcych mocarstw, jesteśmy więc podwójnie zniewoleni. Powodem naszej rewolucyjnej walki o niepodległość jest sprzeciw wobec poddawania się i eksterminacji naszej świętej rasy Hanów wywodzącej się od Żółtego Cesarza. [...]*

Dzisiaj nasz wspaniały lud Hanów powinien zrzucić z siebie pęta mandżurskie oraz odzyskać utracone prawa i zająć miejsce jednego z mocarstw świata. Pragniemy więc odzyskać w pełni pozycję z naturalnie przysługującymi [naszemu państwu – K. G.] równością i wolnością. Nie da się tego zapewnić bez przeprowadzenia rewolucji i obronienia naszych praw do niepodległości kraju. [...]

Wśród zadań tej rewolucji wymieniał on na czele następujące:

– *Chiny są Chinami Chińczyków. Drodzy rodacy, powinniście uznać swą przynależność do Chin należących do Chińczyków rasy Hanów (Han zhong Zhongguoren 漢種 中國人).*

¹⁶ Współcześnie zasady te znalazły wyraz w tzw. drodze ASEAN-u (*the ASEAN Way*) wypracowanej przez to Stowarzyszenie dla owocnej współpracy bardzo zróżnicowanych państw.

– Nie można pozwolić żadnej obcej rasie na odebranie podstawowych praw naszym Chinom.

– Wszystkie nasze powinności podporządkowywania się Mandżurom zostały na zawsze anulowane.

– Przede wszystkim trzeba obalić barbarzyński rząd ustanowiony przez Mandżurów w Pekinie.

– Trzeba wypędzić Mandżurów osiadłych w Chinach [na ich ziemie – K. G.] albo zabić ich w rewanzu [za nasze cierpienia – K. G.].

– Trzeba zabić cesarza osadzonego na tronie przez Mandżurów, by było to przestrogą dla dziesięciu tysięcy pokoleń przed restauracją władzy despotycznej¹⁷.

Widać z tego tekstu wyraźnie, jak ważne były dla rewolucjonistów cele narodowe i jak radykalne działania byli gotowi podjąć. Należy jednak dodać, że ich koncepcje narodowe zostały zapożyczone z Zachodu (i z Japonii próbującej wcielić je w życie), podczas gdy w Chinach były one nieznanne i sprzeczne z tradycyjnymi formami tożsamości grupowej oraz zbiorowej¹⁸. Dlatego też ich upowszechnianie okazało się procesem nader powolnym i trudnym.

Rewolucja w sferze ideologii, tak ważna we Francji, była zatem znacznie mniej odczuwalna w Chinach, przynajmniej początkowo. Stąd też mogło dojść w 1916 r. do próby ustabilizowania państwa przez restaurację monarchii, podjętej przez prezydenta Yuan Shikaia (zasugerowanej przez jego zachodnich doradców). Choć był on Chińczykiem z urodzenia i zakładałby „dynastię chińską”, cały zamysł nie powiódł się. Idee cesarskie Syna Nieba były już zbyt zdyskredytowane wśród elit. A w 1919 r. Ruch 4 Maja rozpoczął wielkie przeobrażenia w sferze kultury i ideologii, dopełniając dzieła Rewolucji *Xinhai*. Na porządku dnia stała kwestia wy-

¹⁷ Zou Rong (鄒容), *Geming jun* (革命軍) [Armia rewolucyjna], w broszurze: Zou Rong, *Geming jun*; Zhang Binglin, *Bo Kang shu he ke* (鄒容, 革命軍; 章炳麟, 駁康書合刻) [Zou Rong Armia rewolucyjna i Zhang Binglina List polemiczny o Kang Youweiu, razem wydane], [b.m.r.w.], rozdz. 6, s. 46–47. Zobacz tłumaczenie: Tsou Jung, *The Revolutionary Army*, przeł. i oprac. John Lust, Mouton & Co, The Hague–Paris 1968, s. 122–123. Napis na okładce broszury chińskiej, z której tu korzystano – *Tongzhi yinsong buqu fenwen* (同志 印送 不取 分文) [Wydrukowane w podarku dla towarzyszy, nie żądać nawet jednego miedziaka!] – wyraźnie wskazuje, że jest to oryginalne konspiracyjne wydanie sprzed rewolucji. Warte uwagi jest słowo „towarzysz” (*tongzhi* 同志) używane wspólnie w ChRL do członków KPCh (a za czasów Mao – do wszystkich). Jak widać, nie jest to termin „komunistyczny”, ale o wiele starsza forma grzecznościowa rewolucjonistów.

¹⁸ Wspomniany powyżej J. R. Levenson podstawową formę tożsamości w dawnych Chinach określał jako „kulturalizm”, który przeciwstawił „nacjonalizmowi” (patriotyzmowi) na Zachodzie. Ten pierwszy miał polegać na utożsamianiu z kulturą uznawaną jako własną i kultywowaną przez jednostkę oraz jej rodzinę na własny użytek. Nie implikował on jednak utożsamiania z jakąś szerszą społecznością – „narodem” ani nie wymagał działania w jego obronie. Zob.: J. R. Levenson, *Liang Ch'i-ch'ao...*, op. cit., s. 109–122. Tożsamości terytorialne ograniczały się zwykle do wsi, gminy i ewentualnie powiatu.

zwolenia Chin od konfucjanizmu, który dominował tam przez ponad dwa tysiące lat, oraz od dawnych tradycji, a propagowania dwu nowych idei zapożyczonych z Zachodu: Nauki i Demokracji.

Trzeba jednak dodać, że obydwie te idee rozumiano najczęściej w sposób szczególny. Naukę sprowadzano głównie do walki ze wszystkim, co uznawano za „dawne zabobony”, z wszelkimi praktykami religijnymi, praktykami *feng shui*, tradycyjnymi świątami chińskimi itd. Chociaż zakładano także nowego typu szkoły uczące fizyki, geografii czy języków obcych według wzorów zachodnich, zamiast zakuwania na pamięć klasyków konfucjańskich i otwierano nowe uczelnie wyższe. Demokrację zaś, na co słusznie zwraca uwagę Wong, sprowadzano głównie do „linii mas” w terminologii komunistów¹⁹, czyli do potrzeby wysłuchiwania opinii mas i zarządzania z troską o potrzeby ludu. Nie przebiły się natomiast do świadomości społecznej zachodnie idee rządów prawa i wyborów władz czy organów przedstawicielskich.

Wspomnieć można, że według badań socjologicznych na początku lat 90. XX w. w brytyjskim jeszcze Hongkongu prawie 70% badanych rozumiało demokrację jako rządy paternalistyczne, ale z wysłuchiowaniem opinii i życzeń ludu. Jednak aż 81,6% mieszkańców tej najnowocześniejszej, najbogatszej i najbardziej zokcydentalizowanej metropolii chińskiej uznawało, że dobry rząd „powinien traktować ludność jak ojciec swoje dzieci”. 72% sądziło, że dobre rządy zapewnia nominowanie funkcjonariuszy przez władze wyższe, a aż 45,9% zgadzało się z opinią, iż tylko wąska elita o specjalnych kwalifikacjach nadaje się do rządzenia. Ponad 40% nie widziało potrzeby tworzenia partii politycznych w „systemie demokratycznym”²⁰. Opowiadanie się Hongkończyków w ogromnej większości za demokracją wcale nie oznaczało zatem, że rozumieli ją tak, jak Brytyjczycy czy Francuzi.

Warto przypomnieć dawniejszą koncepcję Richarda H. Solomona, który twierdził, że generalnie w Chinach głównym postulatem buntów i rewolucji było umocnienie państwa i poszerzenie jego władzy, by „przywróciło ono porządek”, powściągnąć wyzysk i opresję możnych i bogatych, a dbając o lud. Kluczowe było przywracanie ludziom poczucia bezpieczeństwa, by mogli oni funkcjonować według wzorców „osobowości zależnej”, ufnej w pomoc i opiekę zwierzchników. W związku z tym zachodnie tradycje walk o poszerzenie wolności obywateli, pragnących zwiększenia swej autonomii, a nałożenia ograniczeń na państwo – były tam w istocie nieznane²¹.

¹⁹ Ibidem, s. 260.

²⁰ Kuan Hsin-chi, Lau Siu-kai, *The Partial Vision of Democracy in Hong Kong. A Survey of Popular Opinion*, „The China Journal” 1995, No. 34, s. 239–264.

²¹ Richard H. Solomon, *Mao's Revolution and the Chinese Political Culture*, California University Press, Berkeley 1971.

Według porównawczych badań Davida I. Hitchcocka z początku lat 90. XX w. ideał „dobrego porządku społecznego” (*orderly society*) był podstawową wartością w krajach Azji Wschodniej. Wskazywało nań aż 71% tamtejszych respondentów (a tylko 11% Amerykanów), na drugim miejscu było utrzymanie harmonii w grupie, do której się przynależą (wymieniło to 58% Azjatów, a tylko 7% Amerykanów). Natomiast dla Amerykanów najważniejsza była swoboda autoekspresji – 85% (istotna tylko dla 47% Azjatów), za nią zaś były: wolność jednostki – 82% (32% Azjatów) i prawa jednostki – 78% (ważne tylko dla 29% Azjatów)²². Jeśli w XX w. wartości związane z indywidualizmem zyskały nawet pewne uznanie w Azji Wschodniej, to jeszcze pod jego koniec odgrywały stosunkowo niewielką rolę. Trudno zatem oczekiwać, by w początkach XX w., kiedy ledwo inicjowano procesy modernizacji Chin, dało się tam zbudować system polityczny oparty na zupełnie obcych wartościach i koncepcjach zachodnich. Przypomnijmy, że w jednym z ostatnich wielkich programów władz cesarstwa z 1909 r. stawiano sobie za ambitny cel planu dziesięcioletniego nauczenie 5% ludności sztuki pisania i czytania²³. Pokazuje to najlepiej, iż w pierwszych latach Republiki analfabetyzm był w istocie powszechny, a warstewka ludzi wykształconych i wybiegających myślami poza opłotki swojej wsi i sprawy rodziny oraz klanu – była bardzo cienka.

W owym czasie zachodni krytycy bardzo się dziwili, dlaczego Chińczycy są niezdolni do stworzenia systemu wielopartyjnego i parlamentarnego. Zdumiewało to nawet zokcydentalizowanych Chińczyków, takich jak Sun Yat-sen. Dzisiaj mamy o wiele bogatsze doświadczenia. Widzieliśmy w latach 60. i 70. XX w. załamywanie się po dekolonizacji Afryki systemów parlamentarnych zainstalowanych przez odchodzących kolonizatorów, a przejmowanie władzy przez dyktatury wojskowe. W latach 90. XX w. podobne procesy załamywania się prób wprowadzania demokracji typu zachodniego obserwowaliśmy na obszarze postradzieckim. A na początku XXI w. mogliśmy obserwować, jakim nieszczęściem dla obydwu krajów skończyły się próby zainstalowania jej w Iraku i Afganistanie. Z tej perspektywy podobne niepowodzenie takiej próby w Chinach wcale już tak bardzo nie dziwi.

Trzecią zasadniczą różnicą w stosunku do rewolucji francuskiej oraz innych rewolucji europejskich była specyfika dynamiki i sił motorycznych Rewolucji *Xinhai*. We Francji, której model rewolucji można uznać za pewien standard zachodni, głównymi siłami rewolucji było Zgromadzenie Narodowe (instytucja funkcjonująca już wcześniej w monarchii, lecz przedtem bez takiego znaczenia) i lud Pary-

²² David I. Hitchcock, *Asian Values and the United States: How Much Conflict?*, Center of Strategic and International Studies, Washington D.C., 1994. Badanie przeprowadzono w Japonii, Republice Korei, ChRL, Indonezji, Tajlandii, Singapurze i Malezji.

²³ L. Sharman, *Sun Yat-sen...*, op. cit., s. 225.

za. Rewolucyjne przemiany i skala buntu narastały stopniowo od początku 1789 r. do detronizacji w 1792 r. króla Ludwika XVI i do jego ścięcia w roku następnym.

W Chinach Sun Yat-sen, zainspirowany przykładami zachodnimi, chciał wywołać rewolucję podobną do francuskiej. Organizował z zagranicy kolejne bunty zbrojne przeprowadzane w kraju przez grupy bojowców zdecydowanych na wszystko. Atakowali oni urzędy w stolicy jakiejś prowincji czy dokonywali zamachu na szefa lokalnej administracji, z nadzieją, że stanie się to iskrą, która rozpali płomień rewolucji w całych Chinach. Przygotował on łącznie dziesięć takich zamachów, w których wyniku jedynie ginęli bojowcy, gdyż żadnej burzy rewolucyjnej one nie spowodowały. Jednak grupki rewolucjonistów podejmowały kolejne próby.

Liga Związkowa w okresie wybuchu rewolucji mogła liczyć nie więcej niż dziesięć tysięcy członków, w tym zaledwie kilkuset w pełni oddanych aktywistów. Była to organizacja słaba, będąca raczej luźną federacją grup z poszczególnych prowincji, lojalnych tylko wobec własnych liderów, a nie zdyscyplinowana organizacja rzeczywiście ogólnochińska. Rozdzierały ją antagonizmy między prowincjami, walki frakcyjne i kłótnie wśród liderów. Łączyła ich wszystkich nienawiść do Mandżurów i pragnienie obalenia ich władzy w Chinach²⁴. Organizacja ta miała jednak dość duży wpływ na świadomość społeczną, upowszechnianie nowych idei i znacznie więcej sympatyków.

Zwycięską rewolucję zaczęła właśnie grupka takich sympatyków z Wuchangu. Rewolucjoniści, w tym grupa wojskowych z miejscowego garnizonu, chcieli dokonać zamachu, lecz 9 października bomba, którą niezręcznie przygotowywali, przypadkowo wybuchła w ich lokalu. Policja podczas rewizji w miejscu wybuchu znalazła w skrytce listę spiskowców. Następnego dnia zaczęły się aresztowania. W sytuacji grożącej niechybnie egzekucji rewolucjoniści-wojskowi podnieśli bunt. Ku własnemu zaskoczeniu nie natrafili w istocie na opór. Dowódca garnizonu uciekł, podobnie jak dowódca wojsk całej prowincji oraz jej gubernator. Tak spiskowcy stali się panami ważnego centrum nad rzeką Jangcy i całej prowincji Hubei. Oddziały lojalne wobec władz, lecz pozbawione dowództwa, nie podjęły walk na własną rękę. Zbuntowani młodszy oficerowie zmusili – lub namówili – do przyłączenia się do buntu dwie znane osobistości: pułkownika Li Yuanhonga (黎元洪, 1864–1928, późniejszego prezydenta) i przewodniczącego zgromadzenia prowincjonalnego Tang Hualonga (湯化龍, 1874–1918). To oni podpisali deklarację o wypowiedzeniu posłuszeństwa rządowi centralnemu przez pierwszą prowincję.

A ponieważ przez dwa tygodnie rząd ten nie podjął próby zduszenia buntu, zaczęły ogłaszać swą niezależność od władz centralnych i wypowiadać posłuszeństwo dynastii kolejne zgromadzenia prowincjonalne wyłonione w procesie trwa-

²⁴ Zob.: Shelley Cheng, *The T'ung-Meng-Hui: Its Organization, Leadership and Finances, 1905–1912*, Michigan University Press, Ann Arbor 1972.

jących reform politycznych. Tak do końca 1911 r. spośród 18 prowincji tylko dwie pozostały wierne dynastii: stołeczna prowincja Zhili i Henan²⁵. 1 stycznia 1912 r. 16 zbuntowanych prowincji ogłosiło utworzenie Republiki Chińskiej i wybór Sun Yat-sena na jej tymczasowego prezydenta. Podczas wybuchu buntu w Wuchangu Sun przebywał w USA i zbierał tam środki wśród diaspory chińskiej na kolejny bunt. Warto też pamiętać, że secesję ogłaszali niekiedy pod naciskiem zgromadzeń prowincjonalnych nawet gubernatorzy – Mandżurowie, a zdarzało się też, że na zwierzchników nowych rewolucyjnych władz prowincji powoływano Mandżurów²⁶. Praktyczne działania były więc o wiele mniej radykalne niż programy rewolucjonistów. Jak zwracają uwagę badacze, konserwatyści dominujący wśród elit lokalnych dlatego tak szybko wypowiadali posłuszeństwo dynastii i tworzyli nowe „władze rewolucyjne”, by zapobiec eskalacji procesów rewolucyjnych, podważeniu dotychczasowego ustroju społeczno-gospodarczego i przejściu władzy przez radykałów²⁷. Było to typowo chińskie rozwiązanie: nie możesz pokonać wrogów – przyłącz się do nich i pokieruj działaniami w sposób korzystny dla siebie. Ostatecznie rewolucjoniści związani z Tongmenghui tylko incydentalnie uzyskiwali władzę w terenie, a i to z reguły na krótko.

Prerażony dwór w Pekinie najpierw mianował naczelnym dowódcą odsuniętego wcześniej gen. Yuan Shikaia, organizatora nowoczesnej Nowej Armii na Północy. Ten jednak zwlekał, aż został mianowany premierem. W ten sposób po raz pierwszy od podbicia Chin przez Mandżurów rządząca dynastia przekazała prawie całą władzę Chińczykowi (wcześniej wiernie jej służącemu). Ostatecznie doszło do konfrontacji wojsk Nowej Armii pod dowództwem Yuan Shikaia i wojsk zbuntowanych prowincji, głównie z Południa. Do działań wojskowych na szerszą skalę jednak nie doszło, gdyż stanęli przeciwko sobie Chińczycy, którzy zaczęli szybko dogadywać się kosztem dworu mandżurskiego, przymuszonego do negocjacji z rewolucjonistami, a ostatecznie do abdykacji. Prezydentem Republiki został dzięki tym porozumieniom Yuan Shikai.

Misja wojsk nie ograniczała się tylko do przejścia kierownictwa państwa. W całym procesie rewolucyjnym rola armii była kluczowa. Na 15 zrewoltowanych prowincji aż w 10 gubernatorami nowych rewolucyjnych władz wybrano miejscowych dowódców wojskowych²⁸ (oczywiście dawnych sił cesarskich). Ruchy patriotycz-

²⁵ James E. Sheridan, *China in Disintegration: The Republican Era in Chinese History, 1912–1949*, The Free Press, New York 1977, s. 41.

²⁶ J. E. Sheridan podaje, że na 15 zrewoltowanych prowincji aż w 9 funkcje gubernatorów zgromadzenia prowincjonalne zaproponowały dostojnikom-Mandżurom, ale tylko 5 zaakceptowało ten wybór. Ibidem, s. 46.

²⁷ Ibidem, s. 43–48; John K. Fairbank, *Historia Chin: nowe spojrzenie*, Marabut, Gdańsk 1996, s. 234.

²⁸ J. E. Sheridan, op. cit., s. 47.

ne, jakie się pojawiły w trakcie przemian, uznawały zazwyczaj kluczową rolę armii. Na fali takiego entuzjazmu patriotycznej młodzieży zaciągnął się do armii nawet młodziutki Mao Zedong.

Tak więc grabarzem cesarstwa stała się w rzeczywistości armia cesarska, zmodernizowana właśnie po to, żeby umacniać państwo i monarchię. Można dodać, że kiedy oficerowie carscy w końcu XIX w. odwiedzali jednostki nowej armii, uderzało ich, jak dużo czasu poświęca się tam na naukę. Patrzyli ze zdziwieniem na oficerów siedzących jak studenci z kajecikami, pilnie piszących i czytających, zamiast zajmować się musztrą. Już wtedy zwracali uwagę, że nazbyt wyedukowana armia jest niebezpieczna dla tronu, gdyż może stać się podatna na idee rewolucyjne²⁹.

Taki bieg wypadków umożliwił przemiany zachodzące od kilku dziesięcioleci. Zwiększało się znaczenie wojska i wojskowych, bowiem dla przeciwstawienia się naciskowi obcych mocarstw i umocnienia państwa rozwijano i modernizowano wojsko. W rezultacie sektor wojskowy stał się najbardziej zmodernizowanym i to do niego garnęła się patriotyczna młodzież spragniona nowinek i szukająca nowych dróg kariery. Powstanie Tajpingów (1851–1864), które objęło ogromne obszary kraju i mało nie doprowadziło do obalenia dynastii, zostało pokonane głównie dzięki mobilizacji sił lokalnych właścicieli ziemskich, a zarazem urzędników-uczonych (w literaturze anglosaskiej określanych jako *gentry*), którzy tworzyli swoje wojska w prowincjach ogarniętych powstaniami. W rezultacie po pokonaniu Tajpingów pozostały rozmaite siły zbrojne, które jakoś starano się integrować z wojskami cesarskimi, ale także nastąpiła wyraźna militaryzacja społeczności lokalnych, a Chińczycy obszarnicy i dostojnicy zyskali kosztem rządzącej elity mandżurskiej władzę i wpływy, jakich nigdy od podboju mandżurskiego nie mieli. Ostatnim, ale kluczowym elementem była likwidacja w 1905 r. tradycyjnego systemu egzaminów państwowych wyłaniających elitę rządzącą przez egzekwowanie znajomości ideologii konfucjańskiej. Zamiast tego zaczęto tworzyć system szkół i akademii wojskowych, które odtąd miały stać się głównym kanałem formowania kadr rządzących krajem.

Paralelnie biegły procesy umacniania autonomii prowincji. Trzeba pamiętać, że to twory wielkości państw europejskich, o granicach – z niewielkimi wyjątkami – ustalonych jeszcze w XIV w., czyli o wiele starszych niż granice większości państw Europy. Ich mieszkańcy mówią innymi dialektami, a nawet innymi językami chińskimi, choć posługują się tym samym pismem ideograficznym. Mamy tam zatem do czynienia z wieloma odrębnymi etnosami chińskimi, mającymi swoje tradycje, języki, kuchnię, wierzenia religijne, a nawet wojska itd. Już w ostatnich dziesięcioleciach cesarstwa poszczególne prowincje wielokrotnie ogłaszały swo-

²⁹ Szczegółowe analizy modernizacji chińskich armii zawiera moja praca: Krzysztof Gawlikowski, *Chiny wobec Europy: reformy wojskowe XIX wieku*, Ossolineum, Wrocław 1979.

ją „neutralność” w wojnach prowadzonych przez rząd centralny. Do tego jeszcze w ramach reform zmierzających ku wprowadzeniu monarchii konstytucyjnej zezwolono w 1909 r. na wyłanianie drogą wyborów zgromadzeń prowincjonalnych, choć tylko o charakterze doradczym, zaś wybory parlamentu ogólnokrajowego odłożono na dziewięć lat. W rezultacie owe zgromadzenia właśnie stały się ważnymi centrami władzy, korzystającymi z wyjątkowej legitymizacji i popieranymi przez lokalne elity, podczas gdy władza rządu centralnego słabła i załamywała się jego legitymizacja³⁰. Antymandzurska a prochińska propaganda rewolucjonistów i wielu tradycyjnych stowarzyszeń tajemnych też przyczyniała się do tego. Tym bardziej iż formowała się szybko nowa warstwa inteligencji przejmująca dawne tradycje mandaryńskie, ale coraz wyraźniej szukająca nowych idei, wzorów i nauk, opowiadająca się za unowocześnieniem Chin³¹. Formowały się też dosyć szybko pierwsze elementy i ruchy nowego społeczeństwa obywatelskiego³².

Stara monarchia źle sobie radziła z zachodzącymi przemianami i nowymi wyzwaniem. Dlatego ostatecznie upadła, ale procesy te przesądziły zarazem o rozpadzie państwa chińskiego. Dlatego tak trudno było doprowadzić znowu do odbudowy państwa, a sytuacja międzynarodowa Chin zadania tego przez dziesięciolecia wcale nie ułatwiała. Dopiero II wojna światowa, najpierw agresja Japonii na Chiny, a potem jej klęska, stworzyły nowe możliwości i szanse.

³⁰ Jack Gray, *Rebellions and Revolutions: China from the 1800s to 2000*, Oxford University Press, Oxford–New York 2002, s. 140.

³¹ Procesy te przedstawia wnikliwie praca: Michael Gasster, *Chinese Intellectuals and the Revolution of 1911: The Birth of Modern Chinese Radicalism*, University of Washington Press, Seattle 1969.

³² Zobacz opis tych procesów w studium: Krzysztof Gawlikowski, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX w.* [w:] Krzysztof Gawlikowski, Karin Tomala (red.), *Chiny: Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, ISP PAN – Trio, Warszawa 2002, s. 9–34.